

# Echo Maryi Królowej Pokoju

„Echo Maryi Królowej Pokoju”, 31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/UI  
tel./fax (+48) 12 413-03-50, e-mail: echo@ceti.pl ISSN 1507-062X

Wrzesień 2014 320



**Orędzie z 25 sierpnia 2014 r.**  
**„Drogie dzieci! Módlcie się w moich intencjach, bo szatan chce zniszczyć mój plan, który tu mam i skraść wam pokój. Dlatego, kochane dzieci, módlcie się, módlcie się, módlcie się, aby Bóg mógł działać poprzez każdego z was. Niech wasze serca będą otwarte na Bożą wolę. Kocham was i błogosławię moim macierzyńskim błogosławieństwem. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.**

## Plan Ratowania

**Królowo Pokoju w Twoich orędziach** objawiasz nam Swoj plan uratowania człowieka i świata. Pragniesz dla nas zbawienia, pokoju, radości i szczęścia. Mówisz nam co mamy czynić: nawrócenie, modlitwa sercem, Pismo Święte, spowiedź, Eucharystia, zbliżenie się do Twego Niepokalanego Serca i do Serca Jezusa.

**Módlcie się w moich intencjach, bo szatan chce zniszczyć mój plan.** Te słowa budzą nas z uśpienia. Szatan ma swój plan zniszczenia człowieka, rodziny i świata. Jego celem jest niszczyć, zabijać, kłamać, wprowadzać zamęt, doprowadzić do upadku ludzki rozum i serce. Wojna na Ukrainie, tak blisko Polski, wojna na Bliskim Wschodzie i w tylu miejscach na świecie, wypędzanie chrześcijan, tylu ludzi bez dachu, pożywienia, lekarstw... Wojna w rodzinach, rozwody, opuszczone dzieci, alkohol. Tyle sklepów z alkoholem, nawet na stacjach benzynowych alkohol. I jak ma nie być nietrzeźwych kierowców? Ludzie bezmyślnie pomagają szatanowi. Pozwalają się odrywać od Boga, od modlitwy, Słowa Bożego, spowiedzi, przeklinają, nienawidzą, złoścą, pozwalają się manipulować, okłamywać, odrzucają Boga i Jego Królestwo, otwierają się na piekło i pozwalają szatanowi przyłączać ich do buntu przeciw Bogu.

**A Ty Matko masz Swoj plan:** uratować w sercu człowieka Niebo i Życie wieczne, obronić pokój w sercu z Bogiem i z ludźmi, obronić kochającą się rodzinę. Przez te 33 lata przychodzisz abyśmy nie byli sami w tej

niezwykłej walce duchowej. W obliczu tych zagrożeń prosisz: **módlcie się w moich intencjach.** Maryjo, jakie są Twoje intencje? Objawiają je wszystkie Twoje orędzia: nawrócenie, pokój, miłość, radość na modlitwie, wzrastanie z dnia na dzień w modlitwie, aby być bliżej Boga, bycie darczyńcami pokoju. Przywołajmy też jedno z poprzednich Twoich orędzi: „Drogie dzieci! W szczególny sposób wzywam was wszystkich, byście modlili się w moich intencjach, by przez wasze modlitwy powstrzymać szatański plan wobec tej ziemi, która z każdym dniem coraz bardziej oddala się od Boga, a w miejsce Boga stawia siebie i niszczy wszystko, co jest piękne i dobre w duszy każdego z was...”.

W ostatnim orędziu mówisz: **szatan chce zniszczyć mój plan, który tu mam i skraść wam pokój.** Te słowa: plan, który tu mam, zwracają uwagę na jego realny kształt i realizację w parafii Medziugorskiej: nawrócenie, spowiedź, Eucharystia, adoracja, modlitwa sercem (Różaniec), droga krzyżowa, post, odczuwalny pokój. Rzesze pielgrzymów dotykają w Medziugorju żywego Kościoła, żywej wiary i pokoju. I właśnie tę rzeczywistość szatan chce zniszczyć: odciągnąć od Boga, osłabić wiarę, oddziaływać na umysły i serca, siać zamęt i niepokój, a więc chce skraść pokój, pojednanie, przebaczenie, miłość. Aby to jeszcze lepiej zrozumieć przywołajmy kolejne orędzie: „Drogie dzieci! Bóg pozwolił mi, abym z Nim urzeczywistniała tę oazę pokoju. Pragnę wezwać was abyście jej strzegły i by ta oaza zawsze była czysta. Istnieją tacy, którzy swoją beztroską niszczą pokój i modlitwę. Wzywam was, abyście świadczyły o pokoju, a poprzez swoje życie pomogły zachować pokój...” (26.06.86).

**Dlatego, kochane dzieci, módlcie się, módlcie się, módlcie się, aby Bóg mógł działać poprzez każdego z was.** W tych słowach Matko pragniesz niestrudzonej modlitwy oraz naszych czynów i świadectwa naszego życia. Na modlitwie buduje się pokój, wiarę, miłość, więź i trwanie. Przypomnijmy też sobie słowa Pana Jezusa o winnym krzewie: „Ja jestem krzewem winnym, wy latoroślami. Kto trwa we Mnie a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić...” (por. J 15,1-8). Co mamy czynić? „Działajcie z miłością w miejscu, gdzie żyjecie... Miłością obróćcie na dobro to wszystko, co szatan pragnie zniszczyć i przywłaszczyć sobie” (31.07.86). „Dzień po dniu do waszych domów przychodzą ludzie, którzy są w ciemności.



## Światło wskazujące drogę

Dajcie im, drogie dzieci, światło!” (14.03.85). „Drogie dzieci! Wy jesteście odpowiedzialni za orędzia. Tutaj jest źródło łaski, a wy, drogie dzieci jesteście naczyniami, które przenoszą dary” (08.05.86). „...z macierzyńską miłością wzywam was dzisiaj, abyście byli światłem wskazującym drogę dla wszystkich dusz błądzących w mroku nie znając miłości Bożej” (02.02.2010).

**Niech wasze serca będą otwarte na Bożą wolę.** Każdą tajemnicę różańca rozpoczynamy modlitwą Pańską a w niej prosimy: *bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi.* Otwieramy się na wolę Bożą czytając Pismo Święte, na modlitwie i adoracji.

**Kocham was i błogosławię moim macierzyńskim błogosławieństwem.** Pragniemy żyć pod Twoją opieką, w Twojej miłości i każdy dzień przeżywać z Twoim macierzyńskim błogosławieństwem.

**Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie.** Twoje przeczyste serce uczy nas wdzięczności. Oddajemy w Twoje macierzyńskie dłonie nasze kamienne i oschłe serce, naszą pychę i brak pokory. Tyle darów otrzymujemy a tak mało dziękujemy.

**Kochani! Z wielkim trudem przyszło mi dzisiejsze rozważanie.** Mam świadomość wielkiej wagi tego orędzia naszej Matki i Królowej Pokoju w kontekście tego co dzieje się aktualnie na świecie, w naszej Ojczyźnie, rodzinach i w ludzkich sercach. Stajemy wobec tajemnicy i głębi słów Maryi ze drzeniem. Niech każdy z nas zgłębia Jej słowa i odpowie na wezwanie Matki tak, jak najlepiej potrafi. Nie żałujmy modlitwy. Stańmy przy naszej Matce jako Jej kochane dzieci, z różańcem w rękę, wpatrzeni w krzyż, karmiąc się wolą Bożą z otwartej Księgi Pisma Świętego i posłuszni Duchowi Świętemu. Amen.

*o. Eugeniusz Śpiótek Sch.P*

# Z Życia Kościoła

## Biskup Boga Ojca

Wywiad z Ks. Biskupem J. Sobilo – 2

– **Widząca Mirjana powiedziała, że Ojciec Święty Franciszek jest darem dla Kościoła na te czasy i prosiła, abyśmy go wspierali w tej posłudze...**

– **Dla mnie objawienia w Medziugorju to są wielkie rekolekcje, które trwają już 33 lata. Na świecie wzmógł się grzech, ale bardzo obficie rozlała się łaska w naszym czasie – w tym strasznym czasie. W czasie różnych niewierności i upadków. To o tym papież Benedykt XVI często mówił, że ma wrażenie, że żyjemy na jakiejś innej planecie. Czas bardzo trudny, a jednocześnie opromieniony łaską.**

**Maryja przychodzi i nas podtrzymuje, uczy, pokazuje, jak się podnieść, znaleźć nadzieję. Prowadzi nas do Jezusa. Nikt tak nie potrafi doprowadzić nas do Jezusa, jak Matka Boża. Nikt nas tak nie potrafi uformować, jak nasza Mama. Nikt nie potrafi nam wyjaśnić z taką miłością i z takim przekonaniem, jak to czyni Matka Boża. Dlatego to, co się dzieje w Medziugorju, jest wielkim działaniem Matki Bożej w tych najtrudniejszych czasach, w jakich ludzkość się znajduje. Szatan zaatakował świat z wściekłością, a Maryja, która depcze głowę węża, daje nam nadzieję. Wyprowadza nas i odnawia, formuje, abyśmy byli w stanie przyjąć Jej Syna, Jezusa, który jest Bogiem Wszzechmogącym. **Bóg wszystko może!****

– **Matka Boża przez widzącą Mirjanę bardzo mocno podkreśla rolę kapłanów w dzisiejszych czasach. Prosi, abyśmy ich kochali, wspierali i nigdy nie krytykowali...**

– **Tak, jesteśmy teraz świadkami wielkiego ataku na kapłanów, na osoby Bogu poświęcone i rzeczywiście bardzo potrzeba wielkiej modlitwy, miłości do kapłanów, do biskupów, zakonników, zakonnic. Są wybrani przez Boga, a szatan widząc to, poddaje ich szczególnym pokusom. Nasza modlitwa i miłość są wielką pomocą i obroną dla osoby Bogu poświęconej. Kiedy my obronimy osoby Bogu poświęcone przed pokusami naszymi modlitwami i naszą miłością, to Bóg przez te osoby, przez kapłanów da nam wielkie błogosławieństwa. Nie wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, ale istnieje nadprzyrodzona zależność: – ja kocham**

kapłana, a Bóg przez tego kapłana, przez jego błogosławieństwo zsyła mi wielką pomoc i wielką obronę w tym trudnym czasie – nie tylko dla mnie, ale dla moich bliskich, całej parafii i całego świata.

**Na tym właśnie polega miłosierne działanie Boga**, kiedy my modlimy się obdarzamy miłością naszych pasterzy, to wtedy pokonujemy wszelkie zasadzki złego ducha. Zły duch chciałby, abyśmy przestali widzieć w kapłanie tego, którego wybrał Bóg. Wystarczy podejrzenie, zła intencja, złość, czasami kapłan powie coś nie po naszej myśli, nie tak spojrzysz i łatwo rodzi się uczucie niechęci, braku szacunku. Szatan wie dobrze, że kiedy jest w nas niechęć w stosunku do osoby duchownej, to Bóg nie jest w stanie przesłać nam przez tę osobę tej łaski, której pragnąłby nam dać, dlatego tak ważna jest moja miłość i modlitwa za kapłanów, którzy odgrywają dzisiaj w świecie wielką rolę, a szczególnie w Polsce.

**Kiedyś w Doniecku** byłem na spotkaniu ze śp. panem prezydentem Lechem Kaczyńskim. Mówił, że najpiękniejsze, co Polska ma i co może najlepszego eksportować na świat, to właśnie polscy kapłani – wychowani w porządnym rodziaku katolickim w duchu wiary i miłości. Są rozsiani po całym świecie: Ameryce, Afryce, Azji, Rosji, Krajach Nordyckich, Australii, wszędzie można znaleźć polskich kapłanów, którzy wiozą ze sobą w sercu wielką wiarę i miłość.

Mamy w Polsce to, co jest najważniejsze i czego świat potrzebuje, dlatego szatan w tej chwili tak się wścieka, że Polska ma kapłanów. Musimy tych kapłanów obronić naszą modlitwą i naszą miłością, musimy być wdzięczni Bogu, że dajemy światu to, co jest najcenniejsze, dajemy kapłanów, oni dają Eucharystię, niosą Słowo Boże. **Przez posługę kapłanów Polska daje teraz światu Jezusa.**

**Polscy kapłani przygotowują** ludzi do sakramentu spowiedzi na całym świecie, a polscy misjonarze są powodem powołań tubylczych. Przez serce polskiego kapłana na świecie czyni się wielkie dobro. Dlatego musimy za to dziękować Bogu i modlić się za kapłanów i kochać ich tak, jak Ojciec Święty Franciszek nam to podpowiada. Przede wszystkim dlatego, że tylko w rękach kapłana chleb stanie się Ciałem, a wino Krwią Chrystusa, to już jest powód, aby bardzo szanować kapłana, kochać go.

**Potem w życiu przychodzi taki moment**, że naprawdę nic nam nie jest już

potrzebne, tylko żeby zobaczyć kapłana, który udzieli rozgrzeszenia przed śmiercią. Spotkałem tu, na Wschodzie, w czasie dwudziestodwuletniej posługi, wielu ludzi, którzy mówili mi, że jak byli na wygnaniu, gdzieś tam w Gułagach, mieli jedno pragnienie: żeby jeszcze przed śmiercią zobaczyć księdza i usłyszeć słowa: „**Ego te absolvo**”, że kapłan odpuszcza grzechy. To pragnienie, aby usłyszeć głos kapłana, który przebacza grzechy przed śmiercią jest największe. Ludzie, którzy mi o tym opowiadali, rzeczywiście tak mocno przeżywali to pragnienie przebaczenia grzechów i przyjęcia żywego Jezusa do serca.

– **Matka Boża przez Mirjanę powiedziała: „...że bez kapłanów nic nie możecie”.**

– Tak. Słowa te jakby potwierdzają to, co przed chwilą powiedziałem. (cdn)

## Apel Papieża o pokój

**Kieruję serdeczny apel do wszystkich**, aby nadal gorliwie modlili się o pokój w Ziemi Świętej, biorąc pod uwagę tragiczne wydarzenia z ostatnich dni. Mam wciąż żywo w pamięci wspomnienie spotkania z dnia 8 czerwca z patriarchą Bartłomiejem, prezydentem Peresem i prezydentem Abbasem, z którymi wspólnie błagaliśmy o dar pokoju i wysłuchaliśmy wezwania do przerwania spirali nienawiści i przemocy.

**Niektórzy mogą pomyśleć**, że spotkanie to odbyło się na próżno. Ale tak nie jest. Modlitwa pomaga nam nie dać się zwyciężyć złu ani pogodzić się z tym, by przemoc i nienawiść przeważały nad dialogiem i pojednaniem. Zachęcam zainteresowane strony i wszystkich tych, którzy mają odpowiedzialność polityczną na szczeblu lokalnym i międzynarodowym, aby nie szczędzili modlitwy i nie szczędzili wszelkiego wysiłku w celu położenia kresu wszelkiej wrogości i aby osiągnęli pożądany pokój dla dobra wszystkich.

I zapraszam wszystkich do przyłączenia się do modlitwy. W milczeniu módlmy się wszyscy. *Teraz pomóż nam, Panie! Udziel nam pokoju, sam naucz nas Twojego pokoju, prowadź nas do pokoju. Otwórz nasze oczy i nasze serca i daj nam odwagę, by powiedzieć: „Nigdy więcej wojny”, „wojna wszystko niszczy”. Wlej w nas odwagę do podjęcia konkretnych działań w celu budowania pokoju... Uczyni nas gotowymi do słuchania krzyku naszych braci, którzy proszą nas, aby zmienić naszą broń w narzędzia pokoju, nasze lęki w zaufanie, a nasze napięcia w przebaczenie. Amen*

## Modlitwa Papieża o pokój

**Do Boga, w Duchu Jezusa Chrystusa,** zwracam się, prosząc o wstawiennictwo Najświętszą Maryję zawsze Dziewicę, Córkę Ziemi Świętej i naszą Matkę.

**Panie Boże Pokoju, wysłuchaj naszego błagania!** Wielokrotnie i przez wiele lat próbowaliśmy rozwiązywać nasze konflikty za pomocą naszych tylko sił, a także przy użyciu naszej broni; tak wiele było mrocznych momentów i wrogości; połało się tyle krwi; tyle istnień ludzkich złamanych, tyle pogrzebanych nadziei... nasze wysiłki okazały się daremne. Teraz, o Panie, pomóż nam Ty! Obdarz nas Twoim pokojem, naucz nas pokoju, prowadź nas do pokoju. Otwórz nam oczy i serca i daj nam odwagę, byśmy powiedzieli: „nigdy więcej wojny”; „wojna niszczy wszystko!”. Napełnij nas odwagą do czynienia konkretnych gestów, by budować pokój.

**Panie, Boże Abrahama i Proroków,** Boże, który jesteś Miłością i nas stworzyłeś, i który wzywasz nas, byśmy żyli jak bracia, daj nam siłę, byśmy codziennie byli twórcami pokoju; daj nam zdolność do patrzności z życzliwością na wszystkich braci, których spotykamy na naszej drodze. Spraw, byśmy byli gotowi słuchać wołania naszych rodaków, którzy proszą nas o zamienienie broni w narzędzia pokoju, naszych lęków w ufność, a naszych napięć w przebaczenie.

**Spraw, by nie gasł** w nas płomień nadziei, byśmy z cierpliwą wytrwałością wybierali dialog i pojednanie, aby w końcu zwyciężył pokój. I niech z serca każdego człowieka wyparte zostaną słowa: podział, nienawiść, wojna! Panie, dokonaj rozbrojenia języka i rąk, odnow serca i umysły, aby słowem, które pozwala nam się spotykać, było zawsze słowo „brat”, a stylem naszego życia stał się: *szalom, pokój, salam!* Amen.

że Maryja zjednoczona w doskonały sposób ze swoim Synem może doprowadzić nas do Jezusa, który jest Prawdą.

**Ci chrześcijanie – katolicy,** którzy zawierzili się Najświętszej Maryi Pannie, czyli weszli ze swoją Matką w głęboką relację miłości, ufają Maryi i dają się Jej prowadzić, a nawet oddają Jej dosłownie wszystko co posiadają, mają wyjątkową szansę pogłębionego uczestnictwa w *Szkole Słuchaczy Słowa Bożego*, mają szansę wprowadzania tego słowa w czyn i owocnego uczestniczenia w wyjątkowym dziele zbawczym: Słowa, które stało się Ciałem.

**Dlaczego Maryja tak szczególną wagę** przywiązuje do tego, aby swoje dzieci nauczyć owocnego obcowania ze Słowem Bożym? Matka Boża wie, że Słowo Pana odgrywa fundamentalną rolę w naszym życiu. Dwa wielkie dzieła Boga: Stworzenie i Zbawienie oparte są na Słowie Bożym. W Księdze Rodzaju, w *Poemacie Stworzenia Świata* wielokrotnie podkreślono, że: „Bóg rzekł” i „stało się”... (co znaczy, że „wypowiedział” Słowo), a święty Jan Apostoł zaczyna swoją Ewangelię stwierdzeniem: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo”. Święty Jakub natomiast w swoim liście napisał: „Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń” (Jk 1,18).

**Na kartach Pisma Świętego** jesteśmy nieomal od początku pouczeni o Słowie, które ma moc zbawić dusze nasze (por. Jk 1, 21). Dlatego Bóg przekazuje swoje Słowo Noemu, Abrahamowi i Mojżeszowi, aby zawrzeć z nimi kolejne przymierze, kolejne przymierze z człowiekiem i ludzkością. Przez proroków – przez swoje Słowo – Bóg kieruje każdego z ludzi na właściwą drogę, bo jak czytamy w Ps 119: „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce”. I chociaż – jak modlimy się słowami Ps 119: „Słowo Twe, Panie, trwa na wieki, niezienne jak niebios”, to niestety niektórzy ludzie „bunt podnieśli przeciw słowom Bożym i pogardzili zamysłem Najwyższego” (Ps 107,11).

**Bóg w swoim Miłosierdziu** nadal przychodził człowiekowi z pomocą, jak mówi autor Listu do Hebrajczyków: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1-2) W związku z tym „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1,14).



## Zawierzenie NMP a objawienia Maryjne

### Objawiające Słowo Boże

**W jednej ze swoich homilii** Papież Paweł VI powiedział: „Bogurodzica posiadała wiarę, która zakładała nie bezpośrednią oczywistość poznania, lecz przyjmowanie prawdy na podstawie objawiającego Słowa Bożego” a na podstawie Pisma Świętego możemy wyciągnąć wniosek, że Maryja w doskonały sposób słuchała Słowa Bożego rozważała je i wprowadzała w czyn. Najświętsza Maryja Panna chce nas, jako swoje dzieci – jako troskliwa Matka – tego nauczyć. **Zawierzenie się Maryi,** które jest przyzwoleniem człowieka na wszelką ingerencję Matki Bożej w jego życie, umożliwia także otwarcie ludzkiego serca na Słowo Boże. Dlatego też Maryja, taką wagę przywiązuje do czytania Pisma Świętego i praktykowania tych nabożeństw i modlitw, które w swej istocie prowadzą człowieka do spotkania ze Słowem Pana. Z tej to pewnie przyczyny Najświętsza Maryja Panna zachęca do odmawiania Różańca Świętego. W tej to bowiem modlitwie rozważamy Słowo Boże.

**Maryja w swoich orędziach nawołuje:** „Umieście, dzieci, Pismo Święte na widocznym miejscu w swojej rodzinie, czytajcie je i żyćcie nim” (25.08.1996). „Wzywam was, abyście w swoich domach

każdego dnia czytali Biblię i niech będzie na widocznym miejscu, aby was zawsze pobudzała, abyście ją czytali i modlili się” (18.10.1984). „Przez modlitwę i czytanie Pisma Świętego niech wejdzie do waszych rodzin Duch Święty, który was odnowi” (25.04.2002). „Czytajcie Pismo Święte, żyćcie nim i módlcie się, abyście mogli zrozumieć znaki tego czasu” (25.08.1993).

**Chrześcijanie – protestanci,** którzy odrzucili szczególny kult Najświętszej Maryi Panny, a wydawałoby się, że są nieomal specjalistami w zgłębianiu Słowa Bożego, które czytają bardzo często, tak naprawdę pomniejszyli szansę owocnego rozwoju Królestwa Bożego w sercu człowieka jako skutku „zasiewania” w nim Słowa Bożego. Odrzucili bowiem Maryję, która jest najlepszą nauczycielką *Szkoly słuchania Słowa Bożego* i rozumienia go, a przecież tylko z Jej pomocą człowiek może stworzyć najodpowiedniejsze warunki w „glebie” swego serca, aby to słowo zaowocowało obficie. Możemy dzięki Maryi stać się prawdziwymi słuchaczami Słowa Pana, nie oszukującymi samych siebie (por Jk 1, 22). Zważywszy na słowa Pana Jezusa: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32), – a poznanie to dokonuje się dzięki Słowu Bożemu – możemy być pewni,

Przykre natomiast jest to, że: „Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał (J 1,14). Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1,11).

Mamy mieć jednak świadomość, że „żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4,12) oraz pamiętamy o zachęcie św. Pawła: „Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże” (Ef 6,17). Nabieramy wtedy otuchy i wiary w niezwykłą moc Słowa Pana i jednocześnie pragniemy aby to Słowo „potężnie rosło i umacniało się” (Dz 19,20).

**Przyjmijmy jednak pouczenie Pańskie** o możliwości przyjęcia tego Słowa przez człowieka, bądź odrzucenia go. Taka jest bowiem cena Miłości Boga, którą człowiek może odrzucić, gdyż otrzymał dar wolności. Zatrzymajmy się nad przypowieścią o siewcy czyli o ziarnie zasiewanym na glebie (Mt 13,1-23; Mk 4,1-20), która jakże trafnie rozpoznaje naszą dyspozycję przyjmowania Słowa Bożego bądź też odrzucania go i o zagrożeniach dla dalszych losów Słowa zasiewanego w naszym sercu. Pamiętajmy, że Słowo to ma moc zbawić dusze [nasze] (Jk 1,21).

**Czytam jednak ze wzruszeniem i podziwem dla Maryi** scenę Zwiastowania (Łk 1,26-38). Kiedy Bóg mówi do nas, tyle w naszych sercach rodzi się wątpliwości tyle musi Pan dawać znaków, aby przeprowadzić jakiegokolwiek, choćby małego znaczące dzieło. Maryja stanęła natomiast przed propozycją zrealizowania największego dzieła zbawczego, którego nie było do tej pory, od którego zależał los miliardów ludzi. Najświętsza Maryja Panna nie tylko bez żadnej wątpliwości rozpoznaje Słowo Pana skierowane do Niej ale od razu swoim *fiat* pozwala Bogu zrealizować zbawczy plan i to w całej pełni.

Staję więc w pokorze przed Tobą Maryjo. Pragnę się Tobie zawierzyć i nauczyć się od Ciebie moja Matko słuchać Słowa Pana i wprowadzać je w czyn. Amen.

*Ks. Maciej Arkuszyński*

## Myśli proste

### Odzyskanie Dobra

Po grzechu pierwszych rodziców, pod panowaniem szatana zabrakło prawdy

i dobra na świecie. Bałwochwalstwo, nieposzanowanie życia rozpleniło się. Przez Mojżesza, aby nie ulec złu, otrzymali ludzie dar dziesięciu prawd – Dekalog. Bóg Ojciec posłał na świat Swojego Syna, by ludzie znów mieli dostęp do prawdy i dobra. Dary te – Ewangelia i Sakramenty – zostały przekazane Kościołowi, a także prawda o Bogu Ojcu, o Duchu Świętym, o odpuszczaniu grzechów, przywróceniu godności dziecka Bożego, nadziei życia wiecznego po śmierci przez trud i cierpienie z zaufaniem Bogu. Amen.

*Ks. Marian Wojtasik*

### Dobro

Gdy nasz Ojciec Niebieski stwarzał świat, każdy etap Swojego tworzenia określał jako „dobry”. A gdy już stworzył człowieka jako kobietę i mężczyznę, błogosławił im i poddał pod panowanie wszelkie zwierzęta i rośliny, możemy przeczytać: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31).

To, co nasz Stwórca określa jako „DOBRE”, znaczy dokładnie takie, jakie powinno być. To jest takie, że współbrzmie w cudownej, niewyobrażalnej Jedności. Bo nasz Nieskończony Bóg nawet, gdy stwarzał jądro atomu, to stawało się ono współbrzmieniem i harmonią z całym wszechświatem. Jak bardzo to, co było „Dobrem”, zostało wypaczone grzechem!

**W dzisiejszym świecie** nie ma jedności, nie ma harmonii. Jedynym momentem, w którym możemy doświadczyć tego, co na początku było wszechobecne to przestrzeń, do której człowiek wpuści Ducha Świętego. Bardzo uspokajają mnie słowa opisujące sam początek stwarzania świata: „*Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami*” (Rdz 1,2). Duch Boży teraz też unosi się nad chaosem ziemi i chaosem człowieka, który ma w sobie. Musimy Go bezustannie przyzywać,

bo jesteśmy poranieni z powodu naszej grzeszności. Bardzo łatwo utracić łączność z Duchem Świętym z powodu naszej ułomności. Niestety my, ludzie nie widzimy często, potrzeby bezustannego wzywania obecności Ducha Miłości Ojca i Syna. Śmiem powiedzieć, że nawet wielu katolików nie wie, że jedyne wejście, choćby w niewielkim stopniu w to współbrzmienie całego stworzenia w Bogu, można doświadczyć tylko w mocy Ducha Świętego.

**Przyjdź Duchu Święty!** Otwieramy swoje serca, abyś nas uzdolnił do spotkania z naszą Matką, która została posłana przez Boga do pełnienia misji. Nasza Matka pragnie, abyśmy zrozumieli i uświadomili sobie, że to Jej nawiedzanie nas, w tak namacalny sposób, nie będzie trwało wiecznie. Że Ona **teraz** przychodzi z misją, do której wolny człowiek może się włączyć, ale nie musi...

*Bogumiła*

## Wiadomości z ziemi błogosławionej

### „W tych błogosławionych dniach sercem jestem z wami”

Arcybiskup Wiednia dr Ch. Schönborn do młodzieży zebranej z 60 krajów świata na modlitewnym spotkaniu w Medziugorju przesłał następujące słowa: „**Również w tym roku** ślę serdeczne pozdrowienia do młodzieży zebranej obecnie w Medziugorju. Módlmy się wszyscy razem szczególnie o to, aby Matka Boża czuwała przy naszym Papieżu Franciszku. On bowiem pragnie odnowić w nas wszystkich radość Ewangelii. Niech Pan Bóg obdarzy go potrzebną siłą, aby wzbudzić w nas entuzjazm do Ewangelii i ewangelizacji. Prośmy usilnie Matkę Bożą, Królową Pokoju o pokój w Ziemi Świętej, na Bliskim Wschodzie i na Ukrainie! Ja zaś proszę Matkę Najświętszą, aby was błogosławiła i chroniła! Oraz o to, aby wam pomogła głęboko zawieńczyć Jezusowi we wszystkich waszych życiowych sytuacjach. Proszę was również o modlitwę za mnie. W tych błogosławionych dniach sercem jestem z wami. Podziękujcie Matce Bożej w moim imieniu za wszystko co nam daje. Wasz Christoph Schönborn, kardynał”.

### Oreędzie dla Ivana 04.08.2014 r.

„Drogie dzieci, raduję się wraz z wami w tym czasie łaski, szczególnie kiedy widzę tak wiele moich dzieci, które są w tych dniach szczęśliwe. Wzywam was drogie dzieci, abyście w tym czasie modlili się o pokój, módlcie się o pokój, niech pokój zapanuje w sercach ludzi, niech mój Syn zamieszka w waszych sercach i wniesie w nie pokój, bo to On jest waszym pokojem. Modlę się i wstawiam się za wami wszystkimi u mojego Syna.

Dlatego wy też bądźcie wytrwali w modlitwie. Nie lękajcie się, tylko nadal się módlcie. Dziękuję wam, drogie dzieci za waszą wytrwałość i dziękuję, że również dziś odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

#### **Orędzie dla Ivana z 17.08.2014 r. (Vicenza – Włochy)**

„Drogie dzieci, dzisiaj w szczególny sposób wzywam was do modlitwy o pokój. Otwórzcie się na Ducha Świętego drogie dzieci, by Duch Święty prowadził was. Szczególnie drogie dzieci, w tym czasie módlcie się za mojego ukochanego Ojca Świętego, módlcie się za jego misję pokoju, Matka modli się razem z wami, wstawa się u swego Syna za każdym z was. Dziękuję drogie dzieci, że także dziś odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

#### **Orędzie dla Ivana z 18.08.2014 r. (Salvaterra – Reggio Emilia – Włochy)**

**Matka Boża była bardzo radosna.** Pozdrowiła nas swym macierzyńskim pozdrowieniem: „Niech Jezus będzie pochwalony, moje drogie dzieci”. Modliła się w swym ojczystym języku aramejskim za wszystkich kapłanów, którzy byli obecni. Następnie wyciągnęła ręce i trwała tak przez dłuższą chwilę, w szczególny sposób modliła się za chorych. Następnie Matka Boża przemówiła tymi słowami:

„**Drogie dzieci, także dziś raduję się z wami.** Widzę radość w waszych sercach, widzę również pola, które są zaorane, dobrze uprawione, dlatego, kochane dzieci, w taki sam sposób pracujcie nad waszymi sercami, otwórzcie wasze serca na działanie Ducha Świętego, ponieważ pragnę uprosić i wymodlić wam łaski Boże. Trwajcie w modlitwie, zwłaszcza w obecnym czasie, kiedy szatan chce zniszczyć moje plany. Wiedźcie, drogie dzieci, że Matka jest zawsze blisko was. Modlę się razem z wami i wstawiam się za wami u mego Syna. Dziękuję wam, drogie dzieci, że także dzisiaj odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

**Następnie Matka Boża** dalej modliła się nad wszystkimi. Odeszła w znaku świetlistego krzyża, z pozdrowieniem: „Idźcie w pokoju, moje drogie dzieci”. To było najważniejsze w dzisiejszym spotkaniu z Matką Bożą...

#### **Potem Ivan dodał:**

Do nas, tu obecnych, skierowane zostało nowe zaproszenie. Zostaliśmy zaproszeni do tego, aby ponownie się otworzyć, podjąć na nowo pracę nad naszym sercem. Drodzy przyjaciele, mam nadzieję,

że wy również staniecie się nowymi apostołami. Matka Boża szuka nas i pragnie, aby każdy z nas był **APOSTOŁEM**, aby każdy niósł tę dobrą i radosną nowinę. Być apostołem może tylko ten, kto żyje tym orędziem i w ten sposób może dawać je innym. Matka Boża w wielu orędziach powtarza jedną rzecz: „**nie rozprawiajcie o modlitwie, ale zacznijcie żyć modlitwą. Nie mówcie o pokoju, ale zacznijcie żyć pokojem**”. Matka Boża upomina nas i mówi: „**W dzisiejszym świecie jest za dużo słów: mniej mówcie, więcej czyńcie**”. Drodzy przyjaciele, oby tak się stało. Amen.

\* \* \*

**Podczas czerwcowej wizyty don Pietro Zorza** często przywoływał w swoich wystąpieniach, prośby, wezwania Gospody, abyśmy stali się Jej Apostołami i abyśmy modlili się za naszych Pasterzy. Wezwania te już od dobrych kilku lat kieruje podczas objawiania się Mirjanie 2 dnia każdego miesiąca. Również w ostatnim orędziu dla Iwana przekazanym we Włoszech kieruje to zaproszenie. Don Pietro przygotował zbiór cech, jakimi powinni się charakteryzować Apostołowie Maryi i zapewnił zebranych na spotkaniach, że znajdują go w j. polskim w Echu. przytaczamy go poniżej.

- Apostołowie moi, Królowej Pokoju**
- Drodzy młodzie, bądźcie moimi apostołami, moimi heroldami i głosicielami w całym świecie.
  - Droogie dzieci, bądźcie wspólnotą moich apostołów.
  - Bądźcie apostołami wiary, miłości i nadziei, ufności wobec Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.
  - Apostołami miłości i pokoju Bożego.
  - Apostołami pełnymi prostoty serca i posłusznymi Miłości Bożej.
  - Apostołami uczciwymi, szczerymi, stanowczymi, pokornymi, pełnymi światła i czystości.
  - Apostołami, którzy miłują, modlą się i przebaczą.
  - Apostołami, którzy wszystko czynią w imię Pańskie.
  - Apostołami, którzy miłują mego Syna.
  - Apostołami, którzy modlą się i działają.
  - Apostołami, których modlitwą są czynny, a nie tylko słowa.
  - Apostołami ODPOWIEDZIALNYMI
  - Apostołami, których ożywia RADOŚĆ.
  - Niech Jezus uczyni was apostołami będącymi przykładem miłosierdzia, miłości i pokoju.
  - Bądźcie apostołami zjednoczonymi ze mną i z moim Synem.

- Jako moich apostołów, niechaj Duch Święty was odnawia, umacnia, prowadzi, wypełni miłością, pokorą, łaską i miłosierdziem.
- Niech Duch Święty was wspiera, byście pomagali innym.
- Apostołowie moi, miejcie osobistą relację z Bogiem Ojcem.
- APOSTOŁOWIE MOI, bądźcie gotowi, by przychodzić do Ojca i rozmawiać z Nim.
- Jak Trójca Święta wybrała mnie, tak ja wybrałam was, jako apostołów Bożej miłości, dla realizowania Bożej woli.

#### **Bądźcie apostołami, którzy:**

- rozsiewają owoce miłości Bożej, dary Ducha Świętego, pokój i miłość Bożą,
- uświęcają Jego imię,
- pomagają poznawać miłość Boga Ojca i Ewangelię,
- wznoszą się ponad myślami ludzkimi ku myśli Bożej,
- przyjmują Ducha Świętego i Jezusa,
- otwierają innym bramy raj,
- dają nadzieję i światło Boże pogrążonym w mroku i rozpacz,
- nie tracą nadziei, lecz niosą światło, prostotę i czystość,
- błogosławią tych, z którymi się spotykają,
- przynoszą grzeszników w moje ramiona,
- promieniają światłem i miłością, doznają uzdrowienia pomagając innym,
- umacniają się modlitwą, postem, spowiedzią i błogosławieństwem swoich pasterzy.

**Apostołowie moi,** zrozumcie mój ból z powodu tych, którzy nie znają jeszcze miłości Bożej. Jako apostołowie, pomagajcie mi w mojej macierzyńskiej **walce:**

- aby grzesznicy uznali swe grzechy,
- aby okazali szczery żal,
- aby wezwali Boga Ojca,
- pomagajcie tym, którzy mają oczy, a nie widzą,
- pomagajcie innym dostrzec Jezusa,
- pomagajcie im żyć w Jego królestwie.

Za waszym pośrednictwem **niech Imię Boże będzie uwielbione.**

*don Pietro Zorza*

#### **Orędzie dla Mirjany z 02.08.2014 r.**

„Drogie dzieci! Powód, dla którego jestem z wami, to moja misja, aby wam pomóc w zwycięstwie Dobra, chociaż teraz wydaje się wam to niemożliwe. Wiem, że wielu spraw nie rozmiecie tak, jak i ja nie rozumiałam wszystkiego o czym mówił mi mój Syn, kiedy wzrastał przy mnie, ale ja Mu wierzyłam i szłam za Nim. O to proszę również was, abyście mi wierzyli

i naśladowali mnie. Jednakże moje dzieci, pójdzie za mną oznacza miłowanie mojego Syna ponad wszystko i miłowanie Go w każdym człowieku, bez wyjątku.

Abyście byli do tego zdolni, ponownie wzywam was do wyrzeczeń, modlitwy i postu. Wzywam was, aby Eucharystia stała się życiem waszej duszy. Wzywam was, abyście stali się apostołami światłości, którzy będą szerzyć w świecie miłość i miłosierdzie. Moje dzieci, wasze życie jest jak mgnienie oka wobec życia wiecznego. A gdy staniecie przed moim Synem, On będzie widział w waszych sercach jak wiele miłości mieliście. Abyście mogli we właściwy sposób szerzyć miłość, ja proszę mojego Syna, aby przez miłość udzielił wam daru jedności w Nim, jedności pomiędzy wami, jedności między wami i waszymi pasterzami. Mój Syn wciąż od nowa daje się wam i odnawia wasze dusze przez nich. Nie zapominajcie o tym. Dziękuję wam”.

## A liczy się tylko Miłość!

**Maryja przemawia do nas**, do Jej dzieci, zupełnie jasno i otwarcie. Przemawia w czasie teraźniejszym, tu i teraz. Na tym właśnie polega wiara: **ja wierzę TERAZ**, nie wczoraj i nie jutro. Maryja mówi nam, że ma misję do spełnienia. Pragnie nam uświadomić, że nie tylko po to wchodzi, w sposób widzialny, w świat materialny, żeby nas odwiedzać, bo nie na tym polega Jej misja. Ona przychodzi do nas, na prośbę Ojca, by nam pomóc w zwycięstwie Dobra w tym chorym, z powodu grzechu, świecie!

**Celem misji Maryi jest powrót do początku, kiedy wszystko było Dobre.** W powodzenie tego przedsięwzięcia trudno jest uwierzyć, a jednak nasza Matka zaprasza nas, **abyśmy uczestniczyli w tym Bożym wydarzeniu!** To naprawdę wspaniałe.

**Ja wierzę, ja już wiem**, że zamysł powrotu do tego, co jest Dobrem, na pewno się powiedzie! Dlaczego? Bo to Słowo pochodzi od Źródła Wszelkiego Istnienia! A moja wiara polega na pewności w sercu, że skoro tak mówi w wiecznym Teraz mój Abba Ojciec, to tak właśnie będzie. Mam pewność powodzenia, bo Słowo Boga nie powróci do Niego, dopóki nie wyda owocu. Tylko od mojej, od naszej otwartości i zaangażowania będzie zależało jak długo ten proces powrotu będzie trwał. Niech więc Bóg przemienia do nas przez Swoje Słowo! Niech przemienia Ono naszego ducha, nasze dusze i nasze ciała, abyśmy byli zdolni podjąć misji posłania!

**Moje serce wypełnione jest wielką nadzieją i radością**, bo to wszystko oznacza, że z ziemskiego chaosu, rozmycia granic między dobrem i złem, z miejsca, gdzie człowiek doszedł do majstersztyku manipulacji i mącenia, my, dzieci Maryi, Jej apostołowie z Jej pomocą potrafimy, tu i teraz, swoim świadectwem życia uczestniczyć w przywracaniu tego, co zostało utracone!!!

W tym momencie przychodzi mi myśl, że każdy z nas z osobna i wszyscy równocześnie, w jedności w Bogu, przygotowujemy się na przybycie Oblubieńca! Bo chodzi tak naprawdę o porządkowanie naszych wewnątrz, naszych relacji z bliźnimi, a wszystko po to, by przywrócić pierwotny porządek, który jest Dobrem. I nasza kochana i wierna Matka nad wszystkim czuwa. Tak, przygotowania na Paruzję już tu i teraz, rozpoczynają się! Mam nadzieję, że świadomość tego, wypełnia nas, którzy wierzymy Bogu, radosnym oczekiwaniem, bo wreszcie nastanie rzeczywiście Królestwo Boże!

**Królowa Nieba i Ziemi, Potężna Niebia** przez cały czas przebywa w Rzeczywistości Nieba, gdzie to wszystko, co wyraża naszą duchową gnuśność, jest widziane w Prawdzie. A jednak Ona nigdy nie daje nam odczuć tej przepaści jaka dzieli Jej spojrzenie i nasze postrzeganie rzeczywistości. Ona tłumaczy nam i dzieli się swoim doświadczeniem, jak postępowała, gdy żyła na ziemi. Mówi, że dla Niej też nie wszystko to, co do Niej mówił Syn, było od razu zrozumiałe. Ale Ona Mu wierzyła, bo w Swoim sercu wierzyła Słowu i wiedziała w mocy Ducha Świętego, Kim jest Ten, który narodził się z Jej Łona. A „*Wiara jest decyzją o tym, że się jest z Panem i żyje się z Nim.*” (o. J. Bashobora „Uwierz Bogu sercem”). Na tym właśnie polega wiara, że wierzy się Słowu, przyjmuje się Je, zanim zostanie urzeczywistnione. „*Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy*” (Hbr 11,1).

**Nasza Matka nas uspokaja**, że rozumiemy nasze rozterki i zachwiania. Ona zdaje sobie sprawę, jak może w wierze sercem przeszkadzać umysł. „*Jeśli wierzę tylko umysłem, to wiem, że Słowo Boże jest prawdą, że Bóg odpowiada na moje modlitwy i daje mi to, o co proszę. Wiem o tym ale... Kiedy zaczynasz mówić „ale” wszystko tracisz, ponieważ stajesz się otwarty na wątpliwości*” (o. J. Bashobora). Nasza kochana Mama prosi nas, żebyśmy uwierzyli w Jej świadectwo i **naśladowali Ją**. „*Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami*

*moimi, jeśli się będziecie wzajemnie miłowali*” (J 13,35). To powinien być znak rozpoznawczy chrześcijanina, katolika! Chodzi o to, żeby ludzie widząc mnie uwierzyli w Jezusa i uwierzyli, że to Bóg Go posłał.

**Jeśli zdecydujemy się pójść**, w wolności, w ślady naszej Przewodniczki, będziemy musieli przyjąć w sercu i wdrożyć w życie pewne zasady tj. umiłować Jezusa ponad wszystko. Nawet ponad nasze wyobrażenie szczęścia i wyobrażenie wyrażania naszej wiary. A miłowanie Syna Maryi oznacza miłowanie Go i widzenie Go w każdym człowieku, **bez wyjątku**. Tylko wtedy zacznie się proces powrotu do tego, **Jak Miało Być**, w zamyśle Stwórcy.

Tak sobie myślę, że dobrze często powtarzać sobie słowa z Ps 51,5 „*Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną*”, zwłaszcza, gdy mamy „realizować” miłowanie Jezusa w swoim krzywdzicielu. Przecież Maryja patrząc na nas, gdy ranimy swoim zachowaniem Jezusa, przez łzy, ale nadal chce widzieć w nas tylko Swojego Syna! A przecież każdy stan naszej grzeszności jest sprzeniewierzeniem się Bogu, jest popełnianiem cudzołóstwa względem Boga! Mimo tego, że grzesząc zachowujemy się jak „nierządnica”, cała Trójca Święta i Maryja kochają w nas zawsze Jezusa, Tego, który za nas konał i umarł. A potem Zmartwychwstał! My, jak zaleca Królowa Pokoju, mamy również miłować Go „*w każdym człowieku, bez wyjątku*”.

**Tak, to znowu żądanie** pochodzące od samego Boga, bo po ludzku niemożliwe do zrealizowania. Jak trudno nam, w tym miłowaniu Jezusa w naszym krzywdzicielu, pomijać obraz jego uczynków, których wcale nie żałuje i jeszcze się nimi cieszy. Ale nasza najlepsza Matka od razu pragnie zaradzić naszej ludzkiej bezradności. Mówi konkretnie, co powinniśmy zrobić, żeby być w stanie miłować Jezusa, nawet w sadyście. Powinniśmy podjąć wyrzeczenia. Tak sobie myślę, że nie chodzi Jej **tylko** o konkretne czynności, takie jak modlitwa sercem, mimo zmęczenia (a nie klepanie pacierzy), czy takie ograniczenie jak post. Chodzi o wyrzeczenie się samych siebie, **naszego** pojmowania sprawiedliwości, realizowania naszych pomysłów... To naprawdę trudne, bo wiąże się z ciągłą czujnością i bezustannym sprzeciwianiem się odruchowym reakcjom.

**Podobnie musimy się wiele wyrzec, żeby Eucharystia stała się dla nas życiem naszej duszy!** By dojść do takiego

etapu wiary, trzeba wielu duchowych zmagani, bo samo siedzenie w ławce kościoła, wstawanie, siadanie, wymawianie modlitw, a nawet ukłonienie i mechaniczne przyjęcie Ciała Chrystusa nie jest równoznaczne z autentyczną, żywą relacją z Jezusem! Chodzi więc o bezustanny wysiłek, który kończy się razem ze śmiercią ciała. To wysiłek wzrastania w wierze, a więc w nawoływaniu, w goszczeniu, w „sadzaniu przy stole”, w rozmawianiu, w opowiadaniu o swoich radościach i problemach **TEMU, którego nie widzimy, a jest On rzeczywistą i żywą Osobą!**

Jak trudno, ciągle na nowo, sprzeciwić się odruchowi, w którym człowiek najpierw by chciał zobaczyć, a potem uwierzyć tak, jak św. Tomasz. Tymczasem mamy stawać się jak Noe! Bardzo przemawia do mnie przykład tego wspaniałego człowieka. On budował arkę w miejscu, gdzie nawet nie było wody!/? Robił to, bo uwierzył Słowu Boga w swoim sercu. Rozum od razu by mu w tym przeszkodził.

W czasie, gdy w konkretnych czynnościach realizował to, czego jeszcze nie widział, ale już w sercu uwierzył, nadszedł powód Jego, wydawałoby się bezsensownej pracy. Kiedy mi rozum przeszkadza, a nie pomaga, staram się pamiętać o wierze Noego.

**Cóż więc mamy robić**, gdyśmy uwierzyli wskazówkom Maryi o wyrzeczeniu, modlitwie, poście i życiu Eucharystią? Mamy w konkretny sposób realizować dokładnie to, co przyjęliśmy już sercem. **Mamy stawać się tu i teraz apostołami**, posłańcami światłości, ale w taki sposób, żeby nikt nie powiedział o nas, że jesteśmy dewotami! Będzie wspaniale, gdy ktoś zapyta: *co Ty takiego w sobie masz?!* **Tak mi z Tobą dobrze!** Kochani Siostry i Bracia, nawet zatwardziały wróg religii, nie powie do osoby, która emanuje miłością i jest dla każdego miłosierna: **odejdz**. A do takiego świadectwa właśnie wzywa nas nasza Matka.

**Nasza Matka mówi bardzo bezpośrednio** o tym, o czym każdy z nas powinien mówić ze swobodną świadomością, że nie możemy tak żyć, jakby śmierć nie była częścią ziemskiego życia! Lubię powtarzać sobie, że: *do grobu „tego” sobie nie wezmę*. Maryja przypomina nam, żebyśmy pamiętali, że prędzej, czy później staniemy przed Jezusem w Prawdzie. Lepiej, żebyśmy dobrowolnie poddali się temu jak najwcześniej, bo Pan w swym miłosierdziu, pomoże nam jeszcze na ziemi cokolwiek naprawić!

**A liczy się TYLKO miłość**. Pamiętam jak mówiły do mnie o tym osoby umierające. I często płakały, że czegoś nie dopełniły. I Maryja tak pięknie nam o tym mówi: *„On będzie widział w waszych sercach jak wiele miłości mieliście”*. Jeżeli nasza Matka nam o tym mówi, to znaczy, że o tym zapominamy...

Czy cieszy się kochani współbracia na nadejście Paruzji? Jakie myśli teraz przychodzą Wam do serca? Mamy z radością i nadzieją **przechodzić** przez ziemskie życie, kochając wszystkich i wszystko, Bożą Miłosierną Miłością. A wszystko po to, by Jezus mógł się ucieszyć tym, co zobaczy w naszych sercach, gdy wróci!

**Nasza Mama obiecała**, że z miłości do nas, już prosi Swojego Syna, żeby **przez miłość** udzielił nam daru jedności. Tylko przez Miłość możemy dobro otrzymać i tylko przez Miłość można komuś coś **Prawdziwego** dać. Tak, Miłość Syna do Ojca i Ojca do Syna to właśnie Duch Święty, który jest **Jednością w Miłości**.

Maryja pomyślała o wszystkim. Nawet o tym, że każdy z nas może mieć trochę inną koncepcję, jak tą miłość szerzyć. Dlatego, żebyśmy we **właściwy** sposób to robili, Ona prosi dla nas (już, w tym momencie o to prosi!) o **dar jedności**, a więc współbrzmienia w naszej różnorodności. Jeśli człowiek czuje się częścią całości, wtedy łatwiej mu w dobry sposób miłować. I Ona, nasza Mama pragnie, abyśmy ze względu na Jej prośbę skierowaną do Jezusa, dotknęli tego, co utraciliśmy w Raju z powodu grzechu, a co określa słowo **DOBRE**.

W tej jedności jesteśmy powołani do tego, żeby nie tylko nie zadawać bólu bliźniemu, ale z miłości do niego, nawet podjąć ból, zamiast niego. Tak, to najwyższy przejaw Miłości i jeśli w tej jedności w Jezusie, pozwolimy Mu działać, **On dokona tego przez nas!** Nazwa Chrześcijanin, katolik, bierze się z tego, co czynisz, znakiem rozpoznawczym jest miłość nieprzyjaciół.

**Nasza kochana Mama** obiecuje, że wprosi również dla nas doświadczenie jedności z naszym Panem. To bardzo kojące i ubogające doświadczenie. Dzięki niej, jesteśmy zjednoczeni z Bogiem Ojcem i z całym stworzeniem, bo Bóg jest wszystkim we wszystkich. A my zostaliśmy stworzeni właśnie do takiej harmonii! Ta jedność z Synem Maryi, pomaga nam widzieć i czuć jedność z Chrystusem, który jest w „trudnym” bliźnim. A jedność z całym stworzeniem pomaga nam nie niszczyć tego, co Bóg dla nas stworzył. Wtedy dopiero możemy poczuć się Szczęśliwi, przez „S”.

**Nasza Mama wyprasza dla nas**, również jedność z naszymi pasterzami. Bardzo Ci za to dziękuję, Mamusi! W szczególnie sposób cieszę się z tego daru jedności, bo bardzo pragnę kochać w Jezusie Tych, przez których Syn Maryi wciąż od nowa daje nam Siebie w czasie Eucharystii. I odnawia nasze dusze w Sakramencie Pokuty.

**Królowo Pokoju!** Proszę Cię, wyproś dla mnie (dla nas) **dar miłowania w Bogu** naszych pasterzy, niezależnie od ich grzeszności, złych zachowań, gorszenia, czy innych ludzkich ułomności.

Kochani Siostry i Bracia! Jakiekolwiek by nas spotykały przeszkody ze strony naszych pasterzy w miłowaniu Ich, pamiętajmy, Maryja **właśnie teraz** wyprasza dla nas dar jedności z kapłanami, a my powinniśmy go przyjąć. Bez Jednoczącej Miłości, naszym pasterzom trudno będzie posługiwać, bo człowiek stworzony został z Miłości i do Miłości. **Niech już stanie się JEDNOŚĆ**. Amen.

*Bogumiła*

## Domek z tworzyw sztucznych

**Festiwal Młodzieży był wspaniały!** Nowy proboszcz, ojciec Marinko, zorganizował go w taki sposób, że był jak rekollekcje, a więc bardzo głęboki, rozmodlony i radosny. Przybyli kapłani do posługi młodzieży i pewnego wieczoru było 534 celebryjących, nie licząc tych, którzy spowiadali. Wszystkie te szczegóły mieliście na facebooku czy w innych mediach, ale tutaj pragnę podzielić się pewną piękną historią, jaką opowiedział ojciec Danko w swej homilii 30 lipca:

**„Pewna stara chrześcijańska baśń** opowiada o bogatej i znanej kobiecie, która spędzała czas na rozrywkach i żyła w wielkim luksusie. Jednakże gdy się zestarzała, zaczęła się modlić i rozmyślać o życiu wiecznym i Królestwie Bożym. Była przekonana, że w tym drugim życiu posiadając władzę i bogactwo będzie miała na tamtym świecie cudowne miejsce.

**Więc Bóg zdecydował pokazać** jej, w jaki sposób w Niebie będzie mogła otrzymać wielką radość. Przemówił do niej przez sen i jej anioł stróż zaproponował jej, że zaprowadzi ją do Nieba, żeby zobaczyła, co czeka tych szczęśliwców, którzy tam wejdą. Oczywiście zgodziła się. Gdy przybyli tam i przechadzali się wzdłuż pewnej alei otoczonej kwiatami, z których jeden był piękniejszy

od drugiego, spytała anioła: *Do kogo należą te rezydencje? Są przeznaczone dla osób, które podobały się Bogu.* I zaczyna wymieniać te osoby.

**Wówczas podchodzą przed pałac** znajdujący się w trakcie budowy. Przy budowie tej nowej rezydencji pracuje gorliwie wielka liczba aniołów. *Dla kogo jest przeznaczony ten pałac?* – pyta patrząc na wznoszący się przed nią wspaniały gmach w ostatniej fazie budowy. Anioł odpowiedział: **To będzie pałac twojej sąsiadki.** *Co!? Dla mojej sąsiadki!? Tej biednej kobiety ze wszystkimi jej nędznymi dziećmi?* Tak – odpowiedział anioł – *ten pałac jest dla niej.*

**Wtedy dostrzegła małą bardzo skromną rudere** zbudowaną z bardzo ubogich materiałów. *A dla kogo jest ten dom?* – spytała. *Jest twój* – odpowiedział anioł. *Ale jak to możliwe!* – była tym zszokowana. Anioł powiedział do niej: „Widzisz, tutaj budują tę skromną rudere z materiałów, które otrzymali od ciebie a które są bardzo ziemskie. Ten, kto nam przysłał materiały budowlane o wartości niebiańskiej: złoto, które pochodzi z modlitwy, perły, które pochodzą z dobrych uczynków, marmur pochodzący z tyłu cierpień i pokuty, ten otrzyma od aniołów pałac wykonany z tych rzeczy. Twoja sąsiadka przysłała nam wiele tych materiałów utworzonych z jej ciężkiego życia, które tak podobało się Bogu. Dlatego będzie miała tu taką piękną rezydencję. To, co ty nam przysłałaś, ledwo starczyło na ten domek z tworzyw sztucznych”.

**Po tym śnie starsza dama** obudziła się i zdecydowała się wysłać do Nieba więcej cennych materiałów pomagając innym, aby zapewnić sobie godne miejsce w towarzystwie wszystkich świętych”.

**Ta historia, nawet jeśli jest** tylko zwykłą legendą, jest tak bogata w treść! W pewnym orędziu Matka Boża powiedziała: „Drogie dzieci, nie zapominajcie, **że celem waszego życia jest Niebo!** Ale wy gubicie się w rzeczach materialnych. Szatan sprowadza was z drogi przez modernizm”. Więc tego lata korzystajmy z tego czasu odpoczynku, aby zatrzymać się, aby wyłączyć mechanizmy naszej aktywności i zastanowić się: **Gdzie chciałbym spędzić moją wieczność?** Jaki kierunek wybrać, żeby być pewnym, że się jest na dobrej drodze, na drodze, która prowadzi do Nieba, a nie na tej, którą proponuje świat, która na oko wydaje się łatwiejsza, lecz którą idąc zbłądzą? Festiwal Młodzieży był czasem bardzo mocnym dla nas

wszystkich, pozwolił nam ponownie skupić się na prawdziwym sensie naszego życia i nie tracić więcej czasu na głupstwa. Dla wielu młodych była to okazja do wielkiego przełomu. Matka Boża rzeczywiście formuje swoich apostołów na nowe czasy, które przygotowuje. Wspaniale!

**Droga Gospo,** w najchwalebniejszy sposób zanesiona przez aniołów do Nieba, wspomnij nas, grzeszników, którzy z całego serca próbujemy iść z Tobą! Prosimy Cię o to, pomóż nam trzymać nasze ręce w Twoich! Prowadź nas pewną drogą do Nieba, gdzie błogosławieni bez końca wychwalają Twoje wielkie piękno!

s. **Emmanuel Maillard**

## Dotknięci dłonią Maryi

### Gwiazda Kazachstanu



**Dnia 2 lipca 2014 r. w kazachstańskim sanktuarium MB Królowej Pokoju** w Oziornoje odbyły się doroczne uroczystości ku czci Patronki tego miejsca, podczas których rozpoczęto adorację Najświętszego Sakramentu w intencji pokoju w ołtarzu „Gwiazda Kazachstanu”. W ten sposób sanktuarium już w pełni stało się jedną z 12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju, dzieła realizowanego przez Stowarzyszenie Communita Regina Della Pace. Pierwsze takie miejsce adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji pokoju w ołtarzu Tryptyku Jerozolimski – Niebiańskie Jeruzalem zostało zainaugurowane 25 marca 2009 roku w Jerozolimie przy IV Stacji Drogi Krzyżowej.

**To „rozświetlenie gwiazdy kazachstańskiej”** rozpoczęło uroczystą Eucharystią, której przewodniczył kard. R. Sarah, przewodniczący Papieskiej Rady Cor Unum z Watykanu, w obecności przewodniczącego Konferencji Biskupów Katolickich w Kazachstanie arcybpa T. Pety, bpa A. Schneidera (bpa pomocniczego diecezji Astana), przedstawiciela Episkopatu Polski bpa J. Mazura i kapłanów pracujących w Kazachstanie. Na uroczystości do Oziornoje przybyli również goście z Afryki, ks. Zb. Pawłowski – rektor sankt. MB Słowa w Kibeho w Rwandzie i ks. St. Skuza – rektor bazyliki MB Królowej Pokoju w Yamoussoukro na Wybrzeżu Kości Słoniowej. To właśnie tam już niedługo będzie trwać adoracja połączona z modlitwą

o pokój, czyli będą to kolejne miejsca Dzieła 12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju. Obecni byli także przedstawiciele władz państwowych Kazachstanu: wiceminister ds. religii M. Zejnullin i Akim regionu Północnego Kazachstanu, zaś ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Kazachstanie reprezentowała konsul pani Małgorzata Tańska.

**W homilii kardynał Sarah** wskazał na znaczenie modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. Podkreślił, że: „to sanktuarium staje się szczególnym miejscem spotkania ludzi z żywym Bogiem i modlitwy o pokój za wstawiennictwem Maryi Królowej Pokoju”.

Na zakończenie Eucharystycznej Ofiary głos zabrał bp J. Mazur, który zwracając się do licznie przybyłych tego dnia wiernych podkreślił, że jego uczestnictwo w tej uroczystości jest wyrazem kapłańskiej troski, aby wszyscy ludzie odnajdowali drogę do Boga.

– „Pragnę podziękować pracującym w tym kraju kapłanom i siostram zakonnym w imieniu Episkopatu Polski za tę służbę – mówił bp Jerzy Mazur – dzięki której to sanktuarium jest miejscem, gdzie można powierzyć Bogu za wstawiennictwem Maryi wszystkie ludzkie troski i kłopoty”. Na zakończenie głos zabrali również goście z Afryki, reprezentujący tamtejsze maryjne sanktuaria, którzy podkreśli ogromne znaczenie modlitwy o pokój, zwłaszcza w tych miejscach dotkniętych wojnami i przemocą.

**Ołtarz „Gwiazda Kazachstanu”** znalazł swoje miejsce w nowo wybudowanej kaplicy przy sanktuarium. Została ona poświęcona i od tej chwili trwa tam modlitwa połączona z adoracją Najświętszego Sakramentu.

**Prezes Stowarzyszenia Piotr Ciołkiewicz** wskazał, że ołtarz ten jest darem Kościoła w Polsce dla Kościoła w Kazachstanie. Zwrócił także uwagę na to, że jest to także dar ofiary i modlitwy wielu Polaków dla Kazachstanu. Zwracając się do Przewodniczącego Konferencji Biskupów Katolickich w Kazachstanie powiedział: „Chciałbym podziękować arcybiskupowi Tomaszowi Pecie, że nas tutaj zaprosił, aby z tym dziełem na rzecz pokoju przyjechać do Oziornoje”.

**Ołtarz adoracji „Gwiazda Kazachstanu”** został wykonany w pracowni gdańskich artystów Mariusza i jego syna Kamila Drapikowskich. Obecny w Oziornoje Mariusz Drapikowski wyjaśniając symbolikę ikonograficzną zawartą w tej



artystycznej realizacji, które służyć ma modlitwie w intencji pokoju, wskazał na inspirację, jaką jest dla niego nauczanie św. Jana Pawła II. „To Matka Boża wskazuje na Chrystusa, który jest światłością świata, źródłem prawdziwego pokoju – podkreślił. – Oziornoje jest miejscem przesiąkniętym modlitwą, dlatego też do tego miejsca trafił ten ołtarz, aby go nadal napełniać modlitwą o pokój”.

**Przed błogosławieństwem arcybpa T. Peta** powiedział: „My wszyscy powierzymy to dzieło Matce Bożej i dziękujemy za to, co zdarzyło się wcześniej i dzieje się teraz w Oziornoje. Niech tę naszą wdzięczność Maryja zanieś przed tron swojego Syna. Ona o nikim nie zapomina. Niech nam błogosławi i jako Gwiazda Kazachstanu prowadzi najprostszą drogą do Boga”.

**Po głównych uroczystościach** kard. R. Sarah, w rozmowie z przedstawicielami Stowarzyszenia podkreślił, że bardzo ważne jest propagowanie idei modlitwy o pokój na świecie. Zwrócił uwagę, aby również objąć troską i modlitwą relację między chrześcijanami a muzułmanami zwłaszcza na kontynencie północnej Afryki. Podkreślił, że modlitwa może być bardzo skuteczna, gdy połączymy ją z adoracją Najświętszego Sakramentu, do czego zachęcał nas papież Franciszek, gdy modlił się o pokój w Syrii. Mówiąc o ołtarzu „Gwiazda Kazachstanu” przypomniał List do artystów papieża Jana Pawła II, że to, co robi się dla Chrystusa ma być najpiękniejsze. W wywiadzie dla kazachskiej telewizji na pytanie, dlaczego właśnie tu z dala od wielkich miast, pośród stepów znalazł się ołtarz „Gwiazda Kazachstanu”, odpowiedział: „**Bóg kocha małe wioski**”.

I w tej małej wiosce w dalekim Kazachstanie od 2 lipca 2014 roku trwa adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji pokoju w ołtarzu „Gwiazda Kazachstanu”.

*Wojciech Salek*

## Serwis Rodzinny

### Wielkie halo czy wielki znak?

W niedzielę 03.08.2014 nad Medziugorjem miało miejsce niezwykle i piękne zjawisko. W tym czasie trwał 25. Festiwal Młodych. W Dworanie im. Jana Pawła II co godzinę odbywają się Msze Święte w innym języku narodowym. Bywają tam często problemy z ramami czasowymi.

Sytuacja, do której przywykliśmy stereotypowo odwróciła się. Pielgrzymi języka niemieckiego opóźnili nasze nabożeństwo o 15 minut.

**Polscy kapłani zebrani** z całego świata świadomi, że pozostało nam tylko 45 minut zrobili wszystko aby Anglicy mieli swoje 60 minut na celebrację. Młody, charyzmatyczny kapłan zakonny mówiąc, że musi się zmieścić w 10 minutach z homilią bez udawanej dramaturgii zapytał koncelebransów, czy mają na tyle wiary, żeby uwierzyć w przybywającego za chwilę na Ołtarz Jezusa Chrystusa. Na twarzach i oczach pojawiło się ożywienie. Zapytał i poderwał do wiary świeckich uczestników Mszy Świętej. Ze względu na czas celebrans zapowiedział Wyznanie Wiary z liturgii Wielkiej Soboty. Wielu uczestników odczuło, że włosy delikatnie stawały dęba, a na skórze czuli mrowienie na słowa kapłana: *czy wierzyć...?*

**Po zakończonej Eucharystii** nazewnątrz, na niebie, oczom wiernych ukazało się niecodzienne zjawisko, chociaż fizycznie wytłumaczalne jako efekt halo słonecznego. Dla wielu jednak pozostaje pytanie: dlaczego akurat w tych miejscach i w takim kontekście? W roku 2011 i 2012 w Fatimie 13 maja po zakończonych rocznicowych uroczystościach świadkami takiego samego zjawiska byli zebrani tam pielgrzymi. Medziugorskie zjawisko poprzedzało dni związane z 2030 rocznicą urodzin Matki Bożej.

**W Medziugorju poprzez Jelenę Wasilij** Matka Boża wyraziła swoje pragnienie, by parafia obchodziła dwutysięczną rocznicę Jej urodzin 5 sierpnia 1984 r. Poprosiła o trzydniowe przygotowanie do tego święta: „**Nie pracujcie w czasie tych trzech dni. Weźcie w swe ręce różaniec i módlcie się. Poprzez wszystkie wieki poświęcałam się dla was. Czy nie będzie to dla was za dużo poświęcić dla mnie te trzy dni?**”. Powiedziała również, że to pragnienie powinno być przekazane również Papieżowi (co się stało) i wszystkim chrześcijanom.

**Tradycja podaje, że rodzicami Maryi** byli św. Anna i św. Joachim. Nie wiadomo jednak dokładnie ani gdzie, ani kiedy Maryja przyszła na świat. W pismach apokryficznych, wspominających życie Maryi, zamieszczono informację, że jako kilkuletnie dziecko została przez rodziców ofiarowana do świątyni i tam również zamieszkała.

Kościół nie od razu obchodził święto Narodzenia NMP, podobnie zresztą jak

Boże Narodzenie. Dopiero po soborze efeskim (431 r.) rozwinął się kult maryjny, a maryjność stała się szczególnie charakterystyczna dla Kościoła w Syrii. To właśnie tam zaczęto świętować Narodzenie NMP. Na Zachodzie formalnie święto zostało wprowadzone do liturgii przez papieża św. Sergiusza I w roku 688. Ustanowiono je na 8 września, przyjmując datę poświęcenia bazyliki św. Anny w Jerozolimie, gdzie jest czczona Grota Narodzin Maryi, jako datę narodzin Matki Bożej.

**o. Slavko Barbarić**, kiedy zaczynały się płomienne dyskusje na temat daty urodzin Gospody, gasił je jednym zdaniem: „**Dla mnie urodziny Matki Bożej mogą być każdego dnia**”.

**Kilka dni temu zakończył się 25. Festiwal Młodych.** Udział w nim wzięła młodzież z ponad 60 krajów świata. Msze Święte w każdym dniu trwania Festiwalu koncelebrowało ponad 500 kapłanów. Każdego dnia Festiwalu w dwu sesjach młodzież wsłuchiwała się w świadectwa osób, na których życie miał i ma wpływ praktyczny wymiar Medziugorja. Osobiste świadectwa są **receptą na życie orędziami** na co dzień. Stałymi „pięciami kamieniami” z Medziugorja do wzrostu w miłości chrześcijańskiej są: sakrament Spowiedzi Świętej – co miesiąc lub niezwłocznie po ciężkim grzechu, jak najczęstsza Eucharystia, codzienne czytanie Pisma Świętego, codzienny Różaniec Święty, post o chlebie i wodzie.

Potrzebę konkretnego postu widać w Polsce. Brak tej praktyki **deformuje nasze chrześcijaństwo.** Brakuje miłości i miłosierdzia. Bez postu jesteśmy katalogowymi, biblijnymi faryzeuszami. Stwarzamy „nasze” normy, prawa a wszyscy mają się nam bezwarunkowo „urzędowo” podporządkować. Stajemy się wrogami Kościoła, nie widząc tego. Jeżeli wprowadzimy do naszych praktyk ten „brakujący kamień” Bóg otworzy nasze oczy, stanemy się apostołami światłości i będziemy szerzyć miłość i miłosierdzie, o co prosi w orędziu Matka Boża.

**Dzięki postom pobędziemy się pychy,** zaczniemy rozmawiać, a następnie współdziałać z kapłanami. Tego też pragnie w orędziach Maryja.

Papież Franciszek już we wrześniu ubiegłego roku pokornie prosił o modlitwę i post w sprawie Syrii, gdzie było bardzo blisko konfrontacji USA – Rosja. W wielu orędziach z Medziugorja słyszeliśmy, że postem można powstrzymać wojnę. Wie o tym i wprowadza post

w czyn ks. bp Jan Sobiło (Biskup Boga Ojca), posługujący w Zaporozu na Ukrainie. Miał on odwagę udać się do separatystów i wynegocjować uwolnienie jednego z kapłanów. Podobne nie opisywane wydarzenia – są chlebem powszednim tego kapłana. Nie lęka się, widzi Jezusa w każdym człowieku, (o co prosi Maryja w orędziu dla Mirjany z 2 sierpnia) widzi go też w separatyście.

Warto już w najbliższą środę podjąć post za Ukrainę, Palestynę. Pamiętać trzeba przy tej okazji o pozostałych dwóch filarach: jałmużnie i modlitwie w ich intencji.

*Sądecki Pielgrzym*



## Modlitwne czuwanie na Jasnej Górze

26/27 czerwca 2014

o. Kamil Szustak osppe – Kazanie – 1

### Niewierność

**Pan Jezus wybrał dziwnie prosty sposób**, najprostszy aby spotkać się z ludźmi. Po prostu **Jest**, po prostu Jest, po prostu stał się chlebem. On po prostu Jest. Czy my jesteśmy dla Niego? Pytanie, czy my jesteśmy dla Niego? **Bóg Jest i tyle**. Czy my jesteśmy dla Niego? Nie ma nic piękniejszego jak podarować obecność. Wiedzą to dobrze małżonkowie, bardzo dobrze o tym wiedzą zakonchani. Nic tak nie zrani, jak lekceważenie osoby, którą powinno się kochać. Nic tak nie rani jak obojętność wobec osoby miłującej i nic tak nie uszczęśliwi jak obecność. Nie może to być tylko deklaracja: *Tak kocham cię* i dalej nic z tego. Jezus przestrzega nas przed taką wiara deklaracyjną właśnie w dzisiejszym Słowie. To nie deklaracje. To wiara, która rodzi konkretne czyny, czyny wierności. Od tej wierności zależy nasze zbawienie i od tej wierności zależy zbawienie tych, których kochamy naszych najbliższych i ludzi, których spotykamy. Od wierności tak dużo zależy, praktycznie wszystko. Więc Kochani musimy zrobić sobie ten rachunek sumienia, a 2. Księga Królewska (24,8-17) doskonale nam to dzisiaj robi. Myślę, że jest to wspaniały, dogłębny opis dzisiejszej rzeczywistości, bardzo dotkliwy.

**Zobaczmy do czego prowadzi** człowieka odwrócenie się od drogi Bożych przykazań. Zwróćmy uwagę – kompletna ruina. Ten młody król Jojakim zaledwie trzy miesiące panował w historii Izraela, ale w ciągu tych trzech miesięcy narobił bardzo dużo zła. Słowo Boże powiedziało

nam dzisiaj o tym, że popełniał wszelkie zło tak, jak jego ojciec, zresztą od kogo miał się nauczyć mądrego życia jak nie miał wzoru? No, od kogo?

Od razu musimy pomyśleć sobie, dlaczego dzisiaj jest tyle cierpienia, dlaczego tyle ludzkich dramatów zwłaszcza w życiu dzieci i młodzieży, bo od kogo oni mają się nauczyć dobrego życia? Potem dziwimy się? Do czego prowadzi ta niewierność?

Zwróćmy uwagę, ten młody król nie słuchał Boga, nie przestrzegał Jego przymierza i w bardzo krótkim czasie doprowadził do ruiny wszystko. Po prostu wszystko. Nie tylko, że ich uprowadzono do niewoli, ale dwanaście lat później zburzono najświętsze miejsce w historii narodu wybranego czyli Świątynię. Do czego prowadzi niewierność? To jest kompletna ruina, zgliszcza, straszne zgliszcza. Właśnie, a jak my budujemy, na kim opieramy swoje życie, na czym? Na czym opieramy swoje życie? Od razu patrzmy, bo to przesłanie Ewangelii. Matka Boża upomina się o wierność Ewangelii. Gdziekolwiek przychodzi do człowieka na ziemi to upomina się o obecność Chrystusa, o wierność Bożym przykazaniom.

**Co jest łatwiej zapamiętać w świecie?** Proszę mi powiedzieć kto zna wszystkie przepisy konstytucji, wszystkie przepisy prawa, które regulują nasze życie? Co jest łatwiej zapamiętać? Czy te wszystkie przepisy czy dziesięć Bożych przykazań? Oczywiście, że dziesięć Bożych przykazań. Im bardziej człowiek odchodzi od Dekalogu tym coraz więcej ludzkich dramatów i przepisów, które niszczą po prostu nasze życie. Im bardziej człowiek odchodzi od Słowa Życia, bo to są Słowa Życia, my nazywamy to przykazania, a w rzeczywistości to tak niewiele, dziesięć Słów Życia, bo tak mówi o nich Pismo Święte, które porządkują życie człowieka na tej ziemi i właściwie ukierunkowują na Boga.

**Im bardziej człowiek odchodzi od Dekalogu**, od tych dziesięciu Słów Życia, tym bardziej życie staje się nie do zniesienia, obwarowane na wszelkie możliwe sposoby prawem. Im bardziej człowiek odchodzi od Krzyża Chrystusowego, od przykazania miłości, od znaku miłości, od tej pieczęci, która została wyciśnięta na ludzkim życiu, tym dziwnie ludzkie życie się krzyżuje. A im bardziej zwracamy się do Chrystusa, do Jego Krzyża, tym dziwnie nasze życie prostuje się ku Górze. Przedziwna tajemnica. No właśnie, a jak jest w moim życiu? **Słowo Boże** mówi o tym, że kto nie słucha Boga, nie prze-

strzega Jego Przymierza, prowadzi wszystko do ruiny. Wiem, że wtedy, w tej historii naród wybrany stał się igraszką dwóch dużych mocarstw Babilonii i Egiptu i tak na przemian było aż doprowadzili do kompletnej ruiny. Doprowadzili do zniszczenia, bo przede wszystkim stracili to duchowe rozeznanie, gdyż człowiek, gdy przestaje słuchać Boga traci wewnętrzny zmysł, traci to widzenie, właściwe widzenie rzeczywistości. Traci Bożą perspektywę.

**Jeśli przestajemy słuchać Boga**, to nie widzimy ludzkiego życia w perspektywie wieczności i wtedy przychodzą na nas różne kultury bałwochwalcze. Boże kochany, sami widzimy, że człowiek wtedy najchętniej opiera się na sobie, ale jakż to jest kiepski fundament. Potem szuka usprawiedliwienia w różnych opcjach politycznych i widzimy co się dzieje. Ja myślę, że ostatnie wydarzenia pokazują nam, że w ciągu kilku lat doprowadzono do ruiny cały kraj, a my dalej śpimy i drzemimy, jakoś **dziwnie nie ma miejsca dla Boga**.

**Bogu dzięki, że są te znaki nadziei**, że zablokowano pokaz – i to jutro właśnie miało być to straszne bluźnierstwo, w uroczystość Serca Jezusowego, kiedy kontemplujemy Tajemnicę Miłości. Na oczach całego świata miała być podeptana, ośmieszona ta Miłość. Bogu dzięki, że jest jeszcze trochę życzliwości. Sądują nas po prostu. Wyrzucono ich z Hiszpanii, z Francji no to w Polsce znaleźli sobie sponsorów i tych, którzy ich akceptują. Chodzi o tę grupę z przedstawieniem *Golgota Picnic*. W uzasadnieniu napisali bezczelnie, że bali się, że ci którzy przyjdą manifestować zniszczą Poznań. Katolicy, którzy się modlą zniszczą Poznań? Mój Boże. Wybrano miasto, które po odzyskaniu niepodległości, całą archidiecezją zawierzyło się Sercu Jezusowemu. Proszę zwrócić uwagę jakie to jest diabelskie działanie i Bogu dzięki, że jest jeszcze trochę wrażliwości ludzkiej, takiej przynajmniej moralnej, takiej, że ludzie niewierzący zaczęli się sprzeciwiać. Najbardziej przestraszyli się kibiców bo powiedzieli, że nie dadzą za wygraną i pójdą tam. No, ileż można?

**Ponieważ usypiają naszą czujność**. Za jaką cenę? Za cenę łatwego rynku zbytu i taniej siły roboczej, którą z nas robią. Bóg ciągle upomina się o ten moralny porządek w naszym życiu. Przez to wszystko co dzieje się w naszym świecie, Bóg ciągle upomina się. On prześciga się w tej wierności, bo nie zostawia człowieka, ale trzeba najpierw zobaczyć co zniszczyło nasze ludzkie relacje.

Dzisiaj najbardziej podeptano godność człowieka. Do tego doprowadza, bezwzględna, obłędna wręcz ideologia. Ona jest wbrew rozumowi. Ja już pomijam odniesienia religijne ale do czego doszła ludzkość? Że to, co jest najbardziej bezmyślne, próbuje się narzucić człowiekowi rozumnemu jako normę postępowania. Nawet uniwersytety, które mają być szkołą ludzkiego myślenia, mają służyć myśleniu, za pieniądze stają się bezmyślne. Coś strasznego, w naszym pokoleniu takich osiągnąć, geniuszu myśli ludzkiej. (cdn)

## ECHO Echa

### Kochana Redakcjo!

Jestem siostrą zakonną, albertynką. Z wielką radością witam każdy nowy numer „Echa” i poczytuję sobie to za łaskę od Boga – przez pośrednictwo Maryi. Tym bardziej ucieszyłam się sierpniowym numerem, do którego dołączona była książka: „*Ojciec mówi do swoich dzieci*”. Bardzo się ucieszyłam, gdyż miałam taką książkę i akurat podarowałam ją koleżance. Chcę rozpowszechnić Orędzie Boga Ojca. A tu niespodzianka! Jaki Bóg Ojciec jest dobry! Ta książka to dla mnie skarb prawdziwy. Dziękuję droga Redakcjo za ten dar. Bóg zapłać.

Przepiękne są też artykuły zawarte w „Echu”, a zwłaszcza bardzo sobie cenię orędzia Matki Bożej. Można się bardzo ubogacić czytając „Echo”. Niech Bóg wam kochani błogosławi a Maryja ma w swojej opiece! Z modlitwą,

s. *Ancilla*

Dziękuję za przesłaną wraz z „Echem Maryi” broszurkę pt. „*Ojciec mówi do swoich dzieci*”. Przeczytałem ją i jestem pod głębokim wrażeniem tego objawienia się nam Boga Ojca. Jest to dla nas najwyższy czas, aby jak najrychlej wprowadzić uroczystość lub święto Boga Ojca, tak jak to zostało przekazane siostrze Eugenii. Trzeba rozpowszechnić to orędzie Boże, aby jak najwięcej ludzi poznało to objawienie się Boga Ojca dla poznania Go, ukochania i dla ratowania swoich dusz. Chciałbym się przyczynić do rozpowszechnienia tej broszurki. Chciałbym ją zakupić, aby ją porozdawać ludziom. Proszę o podanie informacji o sposobie zamówienia i kosztach. Pozdrawiam serdecznie

*Krzysztof Klyta*

## ECHO ARCHIWUM

### Echo Medziugorja nr 37 – 4

11 lutego 1987 – Niepokalana z Lourdes

„Już dni są policzone i wielu powie: «nikt nam nie powiedział o tym przyjsciu». Wystarczy zbadać Pisma, gdzie dużo i więcej mówi się o tym przyjsciu przed ostatnim przyjsciem końcowym... Istnieje pewna ignorancja w interpretowaniu niektórych tekstów, np.: *jeden będzie wzięty a drugi zostawiony!* – dobrze, medytujcie te słowa i przeżyjecie radość z odkrycia, że Mój powrót już został zapowiedziany” (ostatnie objawienie Jezusa do duszy). „Nie potrzeba wam, bracia, pisać o czasach i chwilach, sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy. Kiedy bowiem mówić będą: pokój i bezpieczeństwo, tak niespodzianie przyjdzie na nich zagałda. Ale wy nie jesteście w ciemnościach, żeby ten dzień miał was zaskoczyć jako złodziej” (1 Tes 5,1-4).

Jak Abraham w obronie Sodomy i Mojżesz ludu wybranego, i my przez wstawiennictwo Maryi, Świętych, współczesnych niewinnych i biednych sprzeciwiamy się rozprzestrzenianiu zła!

**W Komunikacie Biskupów Jugosłowiańskich**, który pojawił się w każdej gazecie – ale nie w L'Osservatore Romano – 31 stycznia br., został przedstawiony wywiad przeprowadzony przez ARPA (Stowarzyszenie Królowej Pokoju) z Mediolanu z arcybiskupem Splitu Frane Franciem. Biskup odpowiedział cytując dosłownie, że komunikat biskupów Jugosłowiańskich, przedstawiony przez Glas Koncila został „całkowicie przekreślony w prasie włoskiej”. Po wezwaniu do koniecznej ostrożności jaką się zaleca aż do czasu orzeczenia Kościoła, komunikat brzmi: „zatem nie należy organizować pielgrzymek lub innych zdarzeń motywowanych nadprzyrodzonym charakterem nadanym przez fakty związane z Medziugorjem”. Dlatego nie należy organizować pielgrzymek lub wspierać wydarzeń jako jasnych i oczywistych zdarzeń nadprzyrodzonych, których Kościół jeszcze nie zaaprobował, ale wszyscy mogą robić prywatne lub zorganizowane pielgrzymki, nawet biskupi i kardynałowie, jako formę pobożności, formacji czy nawrócenia.

**To jest nowość i jest ważnym krokiem** – podkreślił hierarcha – w porównaniu do komunikatu prasowego z dnia 12.10.1984 r., i innych wystąpień w tej samej konferencji. Więc poproszono, aby nie organizować oficjalnych pielgrzymek czyli pod przewodnictwem biskupów bądź ich przedstawicieli. Teraz natomiast kapłani i wierni mogą jechać lub wziąć udział w wydarzeniach związanych z tymi faktami tak długo, dopóki nie poprze się tego nadprzyrodzonego pochodzenia jeszcze nie ustalonego, czyli uznanie rzeczywiście czasu objawień za autentyczny, wcześniej niż Kościół określi się w oficjalny sposób.

**Ale my wiemy** – abstrahując od objawień i innych znaków, że w Medziugorju znajduje się kościół, w którym odbywa się intensywne życie sakramentalne i liturgiczne, wydający niesamowite efekty. I ten kto przybliży przez własną posługę ludzi, spostrzeże te zmiany wewnętrzne, które są nazywane nawróceniami. Może to być niewygodne dla tych, którzy są przyzwyczajeni ciągnąć, związać lub trzymać krok na bieżąco z modą, biorąc pod uwagę, że to zbyt trudne i ryzykowne dzisiaj proponować ludziom wymagania Ewangelii. Ale tam, ten cud się dzieje, i jest uzasadnionym pytać dlaczego? Może potwierdzi to wkrótce nawet Kościół, który dziś ogranicza się do mówienia: „*Jeśli to pomoże wam się nawrócić, jedźcie śmiało, bez przewidywania prawomocnych wyroków, które musimy wydać*”.

**W sobotę 24 stycznia Papież** przyjął biskupów z Triveneto, była to zwykła wizyta. Jeden z nich zapytał go: „*Jak powinniśmy zachować się odnośnie Medziugorja?*”. Papież odpowiedział: „*Jestem zaskoczony tym pytaniem. Czy nie zauważyliście jak wspaniałe owoce wydaje?*”. To przekazał jeden z nich.

**W środę 14 stycznia Jelena Vasilij** z ojcem Grgo i Marijana wzięli udział w audiencji generalnej u Papieża. Kiedy zostały zgłoszone, zapytał: „*To są te, które mają wewnętrzne lokucje?*”, i pobłogosławił je uprzejmie, dając każdej z nich różaniec. Uczestniczyły również w spotkaniach modlitewnych, prowadząc medytację nad tajemnicami Różańca u sióstr Pasjonistek w Ciampino i zatrzymały się na długi czas z grupą „Królowej Pokoju” z Fiano, prowadzoną przez ojca Barnabę. Odwiedziły również sanktuarium w Loreto i Św. Gabriela w Gran Sasso. (cdn)

*don Angelo*

## Kącik wydawniczy

### Ojciec mówi do Swoich dzieci



W Echo 319 polecałiśmy Orędzie Boga Ojca, które w 1932 r. objawił światu przez s. Eugenję Ravasio. Na okładce umieściliśmy pierwszą próbę „powrotu” do oryginału. Obecnie mamy już drugą próbę. Z przekazów wiemy, że na pierwowzorze Bóg Ojciec był namalowany bez brody, tak jak Go widziała s. Eugenia. Ze względów, że nie mieściło się to w konwenansach sztuki sakralnej: Bóg Ojciec był za młody, wyglądał jak Pan Jezus – Ks. Biskup polecił domalować brodę i tak zostało. Na ubolewania s. Eugenie Bóg Ojciec miał odpowiedzieć: „przekaż biskupowi, że jestem wiecznie młody i zapytaj do kogo ma być syn podobny jak nie do ojca”.

Broda Boga Ojca przedstawiana w sztuce ma symbolizować atrybut Jego mądrości, dojrzałości, władzy, a nie jak się to często niestety kojarzy – starości, gdyż na Boga Ojca patrzymy w kategoriach życia człowieka – starzec. Bóg Ojciec pragnie być przedstawiany jako wiecznie młody (bo taki Jest), odradzający życie. Często Pan Jezus ma brodę, a czy Jest stary? Nie.



Dlatego w dobie komputeryzacji podjęliśmy próbę usunięcia brody i ukazania jak mógł wyglądać oryginał, tak, jak np. podjęto próbę napisania Ikony Boga Ojca.

Najważniejsze, aby życzenie Boga Ojca, ...Pragnę, aby widzialnym znakiem Mojej niewidzialnej obecności był obraz ukazujący, że rzeczywiście jestem tam obecny, tak, aby ludzie wykonywali wszystkie czynności pod okiem swego Ojca... zostało spełnione.

#### Nowości wydawnicze

Patrząc na to, co się dzieje za „oknem”, czyli na stan pogody i nie tylko, oddajemy do rąk Czytelników obrazki z modlitwami: przeciw kataklizmom, poświęcenie domu, obrony, uwolnienia od zła itp, które można zobaczyć na: <http://www.krolowa-pokoju.com.pl/inne.html>

Ewa

## Od Redakcji

### Widząca Marija poleca *Mary's Land*



**Widząca Marija Pavlović** – Lunetti, kiedy byliśmy u niej na Sylwestra i kiedy dałam jej film „Ostatnie Wezwanie”, powiedziała nam wtedy o nowym filmie dokumentalnym „*Mary's Land*”. Mówiła, że film cieszy się dużą popularnością w hiszpańskich kinach i że jest bardzo dobry. Mamy miłą niespodziankę, bo w polskich kinach film pojawi się 5 września. Data premiery została zaplanowana tak, by poprzedzić rozpoczęcie miesiąca Maryjnego – października. Film ma być inspiracją i początkiem modlitwy Maryjnej dla tych, którzy już odmawiają Różaniec, i dla tych, którzy nigdy tego nie robili. Po obejrzeniu *Mary's Land* nie da się przejść obojętnie obok Maryi i Jej modlitwy nazwanej w filmie „biczem na szatana”.

**Reżyser Juan Manuel Coto** podróżuje śladami objawień Maryjnych dookoła świata szukając odpowiedzi na nurtujące go pytanie. Jedzie do Panamy, Hiszpanii, Francji, Portugalii, Meksyku..., aby w końcu trafić do Medziugorja. Rozmawia ze specjalnie wybranymi ludźmi. Początkowo nie wierzy im, gdy opowiadają, co przeżyli. To samo mówi top modelka i prostytutka, polityk i człowiek z marginesu. Wszystkich palił ogień w sercu. Wszyscy chcieli porzucić swoje dotychczasowe życie i zacząć na nowo. Ale zacząć na nowo nie jest tak łatwo. Nie mieli siły. Wołali o pomoc.

**Coś skierowało ich do domu kobiety mającej moc**, by zmieniać życie. Weszli. Rozpoczęła się lawina zmian. Jedna kobieta wywierała wpływ na pojedyncze osoby, a te na kolejne. Ludzie wyszli na ulice. W końcu były ich miliony. Świat nie był już taki sam. Ten film to śledztwo – poszukiwanie kobiety, która ma władzę. A co, jeśli to nie bajka? *Mary's Land* to fabularna historia najskromniejszej z córek. Tej, która przewodzi w niewidzialnej wojnie toczącej się dzisiaj.

**To, jak szeroki odbiór będzie miał film** preewangelizacyjny, zależy w głównej mierze od osób zaangażowanych w życie Kościoła. Film w pierwszym etapie wprowadzony zostanie do ponad 20 kin w całej Polsce. Jeśli będzie duże zainteresowanie publiczności, kina będą chciały wyświetlać film i pokazywać przez długi czas. Pojawia się na nim nie tylko osoby zaangażowane duchowo, ale także ci, którzy poszukując dobrego filmu, zdecydują się zobaczyć *Mary's Land*. Właśnie wtedy

niejeden niezaangażowany duchowo widz będzie miał okazję spotkać Boga i Jego Matkę.

**Film został stworzony, by nieść przesłanie Maryi.** Zapraszamy do zaangażowania się w promocję filmu przez: organizowanie grupowych wyjść do kina; rozsyłanie informacji o filmie; wieszanie plakatów. Stosowne informacje można znaleźć:

- 1) Strona filmu: <http://marysland.pl/>
- 2) Lista Kin: <http://marysland.pl/chcesz-obejrzec/gdzie-obejrzec-nasz-film/>
- 3) Zamówienie filmu do swojego miasta: <http://marysland.pl/chcesz-obejrzec/>

**25 września, w Jerozolimie, w Grobie Pańskim**, o. K. Frankiewicz będzie sprawować ofiarę Mszy św. w intencjach Królowej Pokoju włączając w nią naszych Czytelników, Ofiarodawców, Współpracowników i „*Dzieło*” Echa.

#### MEDZIUGORJE – PIELGRZYMKI

- **Rekolekcje post i modlitwa**  
18–25.10.14 r. – 507 121 885
- **14. rocznica śmierci o. Slavko**  
20–28.11.2014. r.
- **czuwanie Noworoczne**  
29.12.2014 – 06.01.2015 r.  
Informacja – 12-4130350

**Ofiary na „Echo” prosimy kierować na poniższe nowe konto: Królowa Pokoju – „Echo” ul. Kwartowa 24/U1, 31-419 Kraków; BNP Paribas Bank Polska SA. 57 1600 1013 0002 0011 6088 3150. – serdeczne Bóg zapłać za ofiary.**

**Aby otrzymać „Echo”** należy napisać lub zadzwonić do Redakcji. Przy składaniu zamówień listownie i nagraniu na sekretarce, prosimy podać dokładnie i wyraźnie swój adres i **obowiązkowo** nr telefonu. Zamówienia pozostawione na sekretarce bez podania nr telefonu nie będą realizowane.

Zapraszamy na naszą stronę:  
[www.krolowa-pokoju.com.pl](http://www.krolowa-pokoju.com.pl)

„Echo Maryi Królowej Pokoju”

31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U-1  
tel./fax (+48) 12 413-03-50; 412-69-02  
e-mail: [echo@ceti.pl](mailto:echo@ceti.pl)

Tłumaczenie: W. Kapica,  
Z. Oczkowska, M. Migocka  
Villanova Maiardina, Italia  
Wydanie polskie: M.E. Jurasz  
„Echo Maryi Królowej Pokoju”  
utrzymuje się z ofiar

Nakład: 12.900 egz.